

Wielkopolska: opór w obronie polskości

Władze zaboru pruskiego blokowały rozwój polskich inicjatyw gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Niezrażeni tym Wielkopolanie, również strażacy, prowadzili działalność patriotyczną. Wyrazem ich propolskiej postawy była także walka zbrojna, w tym powstanie wielkopolskie.

W wyniku trzech rozbiorów (1772-1795) Polska zniknęła z mapy politycznej Europy. Wielkopolskę objął drugi nich – z 1793 r., w wyniku którego stała się częścią Królestwa Prus.

Czas pokazał, że w zaborze pruskim panowały pod wieloma względami najtrudniejsze warunki dla rozwoju polskiego życia społecznego, m.in. z powodu konsekwentnej polityki germanizacyjnej oraz znacznej liczby ludności niemieckiej, zarówno miejscowej, jak i napływowej.

Im bardziej Wielkopolanie próbowali przeciwstawiać się zaborcy (udział w powstaniu styczniowym, protest dzieci wrzesińskich, sprawa Michała Drzymały), tym bardziej nasilała się germanizacja, zabierając kolejne prawa mieszkańcom regionu. Według zaborcy wszelkie ruchy narodowe i przejawy patriotyzmu były zagrożeniem dla stabilności państwa. Surowy proces germanizacji obejmował język polski (zakaz używania go w miejscach publicznych), kulturę, Kościół katolicki (prowadzony przez władze Kulturkampf zakładał walkę z tą instytucją) oraz pozbawianie ziemi (ziemię opuszczoną przez Polaków po wywłaszczeniu lub wykupie zajmowała ludność niemiecka).

Zmiany wprowadzane przez zaborcę dotyczyły wszystkich sfer życia codziennego, zwłaszcza instytucji i organizacji kojarzonych z bezpieczeństwem powszechnym. Tym samym nie ominęły tworzonych w XIX w. struktur ochrony przeciwpożarowej, opierających się na jednostkach straży pożarnej. Już w 1794 r. wprowadzono pierwsze rozporządzenia policyjne dotyczące bezpieczeństwa pożarowego, które w następnych latach były wielokrotnie modyfikowane i rozbudowywane (m.in. w latach 1819, 1820, 1821, 1825, 1827, 1843, 1850, 1882, 1907). Kluczowe były trzy obszary: budownictwo, ubezpieczenia od ognia, tworzenie i wyposażenie straży pożarnej. Władze pruskie starały się o to, by wszystkie te rodzaje działalności miały charakter niemiecki.

Utrudnianie Polakom działalności pożarniczej

Bardzo popularne wśród ludności Wielkopolski było Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu, działające od 1804 r. W 1864 r. ze względu na chęć zablokowania ruchów narodowościowych i na-

silenie procesu germanizacji zniesiono jednak jego monopol. Ubezpieczyciel przetrwał następne lata tylko dzięki niskim składkom, szybkiemu i solidnemu załatwianiu spraw, wspieraniu akcji gaśniczych oraz zakupom nowego sprzętu gaśniczego.

Prusacy postarali się o to, by nawet produkcja sprzętu pożarniczego opierała się na pomysłach i przemyśle niemieckim – dla Polaków była zakazana. Zakazy administracyjne dawały uprzywilejowaną pozycję producentom niemieckim, budując ich dominację techniczną i ekonomiczną. Biorąc pod uwagę produkcję sikawek ręcznych, na terenie całego kraju do 1918 r. aż jedenaście z piętnastu firm zagranicznych stanowili producenci niemieccy. Wszyscy działali na terenie Wielkopolski przy wsparciu pruskich władz, w przeciwieństwie do producentów polskich.

Wyjątek w tej dziedzinie stanowiły poznańskie zakłady Hipolita Cegielskiego, które dzięki staraniom właściciela od 1883 r. wytwarzały na dużą skalę pompy i sikawki. Producent ten ominął pruskie zakazy pod pozorem produkcji urządzeń rolniczych, zakupywanych w celach nie gaśniczych, a gospodarskich (np. podlewanie ogrodu, mycie pałacu). Sikawki niemieckie były stosunkowo drogie, więc nie wszystkie jednostki straży pożarnej oraz gminy było na nie stać, w przeciwieństwie do właścicieli dworów i posiadłości ziemskich, którzy nabywali je, by faktycznie wykorzystywać do prac gospodarskich. Sikawki Cegielskiego cieszyły się w Wielkopolsce sporym powodzeniem, liczba tego rodzaju sprzętów w rękach prywatnych do 1905 r. była duża (281 urządzeń w straży oraz około 1000 w dworach i posiadłościach).

Duże poparcie społeczne, jakim cieszyła się ówczesna straż pożarna, nie było bagatelizowane przez nowe władze, które zamierzały szybko zapanować nad organizacjami pożarniczymi. Tworzone w owym czasie jednostki opierały się na naborze ochotniczym. W ich szeregach wstępowały osoby bezinteresownie pomagające społeczeństwu, gotowe również krzewić patriotyzm. Władze hamowały inicjatywy tworzenia ochotniczych jednostek o składzie polskim, wymagając ewentualnej zgody i zatwierdzenia statutu przez pruskie władze policyjne. Decyzyjne stanowiska obsadzano niemieckimi dowódcami, a jako oficjalnie obowiązujący język (w dokumentach, regulaminach czy rozkazach) zaprowadzano niemiecki.

Działania te miały również zniechęcić Polaków do służby, a w konsekwencji ograniczyć ich stan liczebny, szczególnie w zawodowej straży pożarnej. Tworzono przymusowe jednostki bądź przekształcano na takie już funkcjonujące ochotnicze, chcąc złamać w ten sposób polskiego ducha. Podobnie wyglądała sytuacja związków straży pożarnych, choć dzięki staraniom Polaków w zaborze pruskim powołano je stosunkowo wcześniej, bo już w 1863 r.

W odpowiedzi na działania władz pruskich Polacy robili wszystko, aby nie stracić zupełnie wpływów w strażach pożarnych: uczyli się języka niemieckiego, wcielali nowych członków, dążyli do zakładania nowych jednostek i budowania remiz, w których mogli się legalnie spotykać. Tego typu spotkania gromadziły całe rodziny, a pod osłoną działań strażackich przemycano również te o charakterze patriotycznym. Organizowano kursy i ćwiczenia z nadzieją, że zdobywana sprawność fizyczna będzie w niedalekiej przyszłości niezbędna w walce o niepodległość.

Sytuacja w czasie wojny

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. wpłynął na zmniejszenie stanu liczebnego strażaków w Wielkopolsce (masowe powołania do wojska pruskiego) oraz na osłabienie poziomu wykształcenia i sprawności fizycznej pozostałych. W samym Poznaniu w 1913 r. służyło 103 strażaków (komendant, ogniomistrz, dwóch sierżantów,



Powstańcy wielkopolscy

inspektor, 15 starszych strażaków, 83 strażaków z woźnicami), w 1915 r. pozostało ich 91. Powołania otrzymali również komendanci Reddemann oraz Stürm. Najgorzej sytuacja wyglądała w 1916 r. – stan liczebny poznańskich strażaków zmniejszył się do 58, by do końca wojny wzrosnąć do 62 w 1918 r. (naczelnik, sierżant, telegrafista, 10 starszych strażaków, 49 strażaków). Z powodu braków kadrowych w 1915 r. poznańskim strażakom nakazano wykonywanie dodatkowych prac wojennych, tj. wywłaszczania obywateli z miedzi, mosiądzu, opon rowerowych oraz przedmiotów z cyny i aluminium, a także pozyskiwania dzwonów. Ze względu na brak policjantów strażacy zobowiązani byli do pilnowania porządku publicznego oraz nadzorowania kuchni masowych.



Zabudowa w roku 1864

Zabudowa w roku 1864

KRAJOWE UBEZPIECZENIE W POZNANIU
Institucja Publiczno-Pracowa Samorządu Powiatowego
POZNAŃ, PLAC NOWOMIEJSKI Nr. 8 – Telefony 2361, 5372, 4112, 3717
Posiada dwa działy:
OGNIOWY I GRADOWY
ubezpiecza na najdogodniejszych warunkach.

Krajowe Ubezpieczenie na Życie w Poznaniu
POZNAŃ, UL. POCZTOWA 19
szersze ubezpieczenie życia, wszelkiego rodzaju na dogodnych warunkach.

Reklama prasowa: Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu

Pozytywnym aspektem I wojny światowej było zliberalizowanie polityki wobec Polaków i polskich organizacji. Ponieważ brakowało niemieckich kadr do dowodzenia strażami pożarnymi, do wyższych stanowisk zaczęto dopuszczać Polaków. Na polu wojskowym Polakom przydały się doświadczenia wyniesione z frontów wojennych. Z końcem wojny żołnierze wracali do domów z dużym doświadczeniem i wykształceniem militarnym. Nie bez znaczenia dla dalszych losów Wielkopolan była również pruska dyscyplina czy wojskowy sprzęt, który przechowywano na wypadek ewentualnego zrywu narodowościowego. Strażacy wracali do macierzystych jednostek strażackich, prze-

kazując swoją wiedzę i doświadczenie młodszym kolegom. Wyczuwając wzrost nastrojów antyniemieckich, zapisywali się również do organizacji niepodległościowych, tj. Polskiej Organizacji Wojskowej czy towarzystw gimnastycznych.

Wielkopolski zryw wolnościowy

Najważniejszym wydarzeniem w Wielkopolsce w latach walk o odzyskanie niepodległości było powstanie zbrojne zwane wielkopolskim (1918-1919). Do walki przygotowywano się od dłuższego czasu, czekając na dogodny moment. Osłabienie militarne i polityczne Królestwa Pruskiego po I wojnie światowej spowodowało wzrost napięcia między ludnością polską i niemiecką. 26 grudnia do Poznania przybył w roli dyplomaty państwa polskiego Ignacy Jan Pade-



fol. domena publiczna (3)

rewski, co spowodowało protesty niemieckie. Jego przemówienie z okna hotelowego do polskich mieszkańców miasta oraz dwudniowe manifestacje po obu stronach konfliktu wywołały walkę zbrojną. Pierwszy strzał padł 27 grudnia około 17.00, zapoczątkowując walki, które szybko doprowadziły do wyzwolenia Poznania, a następnie prawie całej Prowincji Poznańskiej. Powstanie zakończyło się 16 lutego 1919 r. rozejmem w Trewirze.

W trakcie powstania strażacy rozbrajali niemieckie garnizony, posterunki oraz żołnierzy niemieckich na ulicach. Zakładali oddziały milicji obywatelskiej i straży ludowych lub do nich wstępowali. Wielu z nich stało się żołnierzami Wojska Polskiego i przystąpiło do powstania.

Ze względu na dużą liczbę strażaków niemieckich w niektórych jednostkach dochodziło do podziałów i napięć. Niekiedy powodowały one usunięcie strażaków niemieckich na stałe ze straży pożarnej, jak np. stało się we Wrześni – rywalizacja między Niemcami a Polakami o charakter narodowy jednostki trwała tam już wcześniej. Po wybuchu powstania wielkopolskiego podczas pierwszego walnego zebrania strażaków przywrócono język polski. W następnych dniach uchwalono zniesienie napisów niemieckich na hełmach oraz pozostałych oznak władzy pruskiej. Przed obchodami 50-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej, przypadającymi na 1918 r., rozwieszono na terenie miasta afisze wyłącznie w języku polskim, a wówczas niemieccy strażacy pod groźbą rezygnacji z członkostwa w straży zażądali umieszczenia obok przekładów w języku niemieckim. Wówczas Polacy odebrali im umundurowanie i ekwipunek, a następnie usunęli z jednostki. W Grodzisku Wielkopolskim zaś w ciągu 2 lat po zakończeniu powstania do Niemiec wyjechało kilkuset mieszkańców, wśród nich wielu doświadczonych działaczy Ochotniczej Straży Pożarnej pochodzenia niemieckiego. W związku z tym w jednostce nie było już żadnej rywalizacji, została ona praktycznie zorganizowana na nowo.

Dokonania generała Stanisława Taczaka

Najbardziej znanym strażakiem, który brał udział w powstaniu wielkopolskim, był jego pierwszy naczelny dowódca gen. Stanisław Taczak. Urodził się w 1874 r. w Mieszkowie (pow. Jarocin). Z wykształcenia inżynier, ukończył Akademię Górniczą we Freibergu. Karierę wojskową rozpoczął w 1898 r. w Ostrowie Wielkopolskim, odbył roczną służbę wojskową, a jako rezerwista awansował do stopnia podporucznika i porucznika.

Mieszkał w Niemczech, jednak w latach nauki i pracy działał w polskich organizacjach patriotycznych. W momencie wybuchu I wojny światowej Stanisław Taczak miał już 40 lat, jednak mimo dojrzałego wieku został zmobilizowany do pruskiej armii jako dowódca kompanii. Niedługo później awansowano go do stopnia kapitana, dowodził batalionem na froncie rosyjskim. W 1916 r. został przeniesiony na własną prośbę do Legionów Piłsudskiego, w których pełnił funkcję instruktora. Aktywnie uczestniczył w tworzeniu etnicznie polskich oddziałów przy wojsku pruskim – Polnische Wehrmacht, przekształconych następnie w Polską Siłę Zbrojną. W 1918 r. po wzięciu udziału w rozbrajaniu Niemców na terenie Warszawy otrzymał przydział do Oddziału VII Sztabu Generalnego WP.

W grudniu 1918 r., kiedy wybuchło powstanie, Stanisław Taczak przebywał akurat u rodzeństwa w Poznaniu. 28 grudnia po wcześniejszej akceptacji Józefa Piłsudskiego Narodowa Rada Ludowa mianowała go naczelnym dowódcą powstania. Do powierzonych mu zadań należało m.in. zorganizowanie struktury armii – dokonał tego, dzieląc Wielkopolskę na okręgi wojskowe oraz powołując Urząd Departamentu Wojskowego. Efektem dobrego dowodzenia i organizacji było odniesienie decydujących zwycięstw, w tym zdobycie lotniska Ławica wraz z nienaruszoną infrastrukturą i dwustoma maszynami latającymi. Dało to początek lotnictwu polskiemu.

16 stycznia 1919 r., po wyswobodzeniu większości terytorium Wielkopolski, Komisariat Naczelny Rady Ludowej mianował naczelnym dowódcą wojska wielkopolskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Dalsza kariera gen. Taczaka wiązała się z 12. Pułkiem Strzelców Wielkopolskich oraz 34. Brygadą Piechoty, z którą jako dowódca 1 lutego 1920 r. walczył na froncie litewsko-białoruskim. Za ogrom-

ne zasługi podczas wojny z bolszewikami został odznaczony orderem Virtuti Militari. Po wojnie pełnił funkcję dowódcy garnizonu Gniezno. Później przeniesiono go do Lublina, a w 1930 r. przeszedł na emeryturę. Rozpoczął wówczas swoją działalność na rzecz straży pożarnej – pełnił funkcję prezesa Okręgowego Związku Strażaków w Poznaniu, a od 1934 r. wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zaszły jako aktywny działacz polskiego pożarnictwa, przywiązywał szczególną wagę do ceremoniału pożarniczego oraz szkolenia strażaków. Sumiennie dbał o sprawy bieżące, brał udział w zjazdach, zawodach, uroczystościach oraz naradach. Osobiście wizytował jednostki terenowe i kursy, organizował spotkania z władzami lokalnymi (starostami), dbał o dobry stan ochrony przeciwpożarowej.

Po wybuchu II wojny światowej gen. Taczak przywdział mundur i udał się do sztabu Armii Poznań – tam został wzięty przez Niemców do niewoli, gdzie pozostał przez cały okres wojny. Po jej zakończeniu osiadł w Malborku.

O byłym naczelnym dowódcy powstania wielkopolskiego przypomniano sobie w 1957 r., kiedy to po staraniach Wielkopolan władze przyznały mu Krzyż Powstańczy. Generał Taczak zmarł 2 marca 1960 r. w Malborku. Dzięki kolejnym usilnym staraniom rodziny i mieszkańców Wielkopolski w 1988 r. jego prochy w asyście wojska złożono na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu.

Hubert Koler jest naczelnikiem Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach

REKLAMA



ZOSP RP
WYTWÓRNI A UMUNDUROWANIA STRAŻACKIEGO

www.wusbrzeziny.pl